

CHAIM ZYLBERKLANG

ur. 1921; Żółkiewka



Tytuł fragmentu relacji	Dom rodzinny
Zakres terytorialny i czasowy	Żółkiewka; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Dom rodzinny

Dom rodzinny

Mieliśmy duży drewniany dom i pomieszczenie na olejarnię. Ponieważ ojciec handlował owocami, posiadaliśmy konia, dla którego siano składowaliśmy na strychu stajni stojącej bliżej łąk. Całe lato spałem na sianie i do dziś czuję jego odurzający zapach. Przed 1939 rokiem Żółkiewka była gęsto zabudowana drewnianymi domami, Przy uliczkach bez nazwy, między domami, były zaledwie wąskie ścieżki. Nasz dom z ogrodem znajdował się między polskimi sąsiadami, Z jednej strony wspólny płot oddzielał nas od gospodarstwa starszej pani Szerszeniowej i jej córki - pani Saganowej. One żyły z nami w wielkiej przyjaźni, służyły radami, co i jak sadzić w ogrodzie, a my odwzajemnialiśmy się pomagając w pracy w ich ogrodzie. Drugim sąsiadem był pan Michał Merski. Był wysokim, postawnym mężczyzną wzbudzającym respekt, otwartym, prawdomównym, koleżeńskim, zawsze gotowym przyjść każdemu z pomocą, był dobrym człowiekiem i sąsiadem. Nie posiadał ziemi, był woźnicą, handlował mięsem i w tym celu skupował na wsi bydło i trzodę chlewną. Miał córkę Heńkę. Na przemian przebywaliśmy w naszych domach, raz my u nich, raz oni u nas i wprost trudno sobie wyobrazić lepszego sąsiedztwa. W 1938 roku, jeden z polskich mieszkańców poszedł doić krowę z lampą naftową. Gdy ta się przewróciła wybuchł groźny pożar, który strawił większą część osady. Chociaż pożar ten ominął nasz dom, bo wiatr wiał w inną stronę, to pożoga wojenna unicestwiła nasze rodzinne gniazdo tak, że nie ma po nim śladu i tylko dzięki wskazówkom przyjaznych sąsiadów mogłem zlokalizować miejsce, w którym on stał.

Data i miejsce nagrania	2000-07-27, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"